

# SANOK

# CHRYSTUSEM W ŻYCIU

ISSN 1734-1078

MIESIĘCZNIK  
PARAFII CHRYSTUSA KRÓLA



*"Panie, naucz mnie Twojej drogi,  
prowadź mnie ścieżką prostą" (Ps 27, 11)*

*Drodzy Czytelnicy!*

*W Nowym Roku  
Lata 2007 życzenia  
szczerzej i otwarcie  
na Boga wiary, pokoju  
serc, miłości, dobroci  
i życzliwości wzajemnej,  
możliwości bezpiecznego  
i pełnego nadziei  
spojrzenia w przyszłość,  
zdrowia, radości i wszelkiego  
dobra na co dzień  
przez moc błogostawieństwa  
Bożej Dziecinny i opiekę  
Matki Bożej składają*

*Duszpasterze  
i Redakcja*

WYDAWNICTWO

Parafia Chrystusa Króla w Sanoku  
ul. Jana Pawła II 55, tel. 013 4630594  
**konto parafialne:**  
**85 1240 2340 1111 0000 3197 6091**  
Odpowiedzialni: ks. prob. Feliks Kwaśny,  
ks. Krzysztof Hassinger  
oraz Zespół Redakcyjny  
druk z materiałów powierzonych  
Drukarnia „Piaśń Kołodziej”,  
Sanok, ul. Cegielniana 54,  
tel. 013 46 324 94

Redakcja zastrzega sobie prawo  
wyboru i adiacji tekstów  
e-mail: [gazet\\_chrkrol@tlen.pl](mailto:gazet_chrkrol@tlen.pl)  
[www.chrystuskrol-sanok.com.pl](http://www.chrystuskrol-sanok.com.pl)

STYCZEŃ		
17	środa	Wspomnienie św. Antoniego – opata (ok. 250 – 356) ur. w Egipcie. Rozdał majątek po rodzicach i na pustyni prowadził życie pokutne.
19	piątek	Wspomnienie św. Józefa Sebastiana Pelczara – biskupa – Patrona Archidiecezji Przemyskiej (1842 – 1924) ur. w Korczynie, prof. UJ w Krakowie, w latach 1900 – 1924 ordynariusz diecezji przemyskiej, czciciel Bożego Serca i Matki Bożej. Założył Zgrom. Sióstr Służebnic NSPJ
21	niedziela	Dzień Babci
22	poniedziałek	Dzień Dziadka
24	środa	Wspomnienie św. Franciszka Salezego – biskupa i doktora Kościoła (1567 – 1623), ur. w Sabaudii, biskupa Genewy, gorliwy pasterz i nauczyciel
25	czwartek	Święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła dzień wdzięczności Bogu za dar powołania przez Chrystusa tego „Apostoła Narodów” i wdzięczności za wszystkie powołania apostołskie w Kościele.
26	piątek	Wspomnienie św. Tymoteusza i Tytusa – biskupów Byli uczniami św. Pawła. Jeden przewodził Kościołowi w Efezie, drugi na Krecie
27	sobota	Wspomnienie bł. Jerzego Matulewicza – biskupa (1871 – 1927), ur. w okol. Mariampola na Wschodzie. Biskup i wizytator apostołski na Litwie
31	środa	Wspomnienie św. Jana Bosko – kapłana (1815 – 1888), ur. w diecezji turyńskiej. Wychowawca chłopców z trudnych środowisk. Założył Zgromadzenie Księżych Salezjanów
LUTY		
1	czwartek	I CZWARTEK MIESIĄCA
2	piątek	Święto Ofiarowania Pańskiego – Matki Bożej Gromnicznej Pamiętka ofiarowania Pana Jezusa w świątyni jerozolimskiej DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO I PIĄTEK MIESIĄCA



Chcesz podyskutować na łamach naszej gazetki? ZAPRASZAMY!  
najlepiej kontaktować się z nami w formie karteczek wrzucanych do skrzynki na gazety, bądź w formie mailowej na adres: [gazet\\_chrkrol@tlen.pl](mailto:gazet_chrkrol@tlen.pl)

## U progu Nowego Roku

Rok to suma dni, godzin i sekund, suma różnych przeżyć, faktów i zjawisk następujących po sobie. Każde minione 12 miesięcy to okres działania ludzkiego na ziemi, darowany przez Najwyższego. Dnia 31 grudnia dwanaście jednokowych miarowych uderzeń zegara zwiastuje światu ważną nowinę, że rok ubiegły odszedł do historii, a na jego miejsce przyszedł nowy rok kalendarzowy. Na pozór nic się nie zmieniło, dni i noce, jak dotąd, zmieniać się będą, a jednak tuż na progu Nowego Roku stajemy z lękiem i zadumą. Stajemy nad zagadką przyszłości, która może przynieść wszystko, dobre i złe. W Nowy Rok wyrývają się z głębi naszych serc życzenia – „Szczęśliwego Nowego Roku”, by szczęście nie opuściło nas, by nam towarzyszyło, by było naszym stałym udziałem. Krewni, znajomi, przyjaciele przesyłają sobie nawzajem serdeczne życzenia. Gdyby jednak te życzenia prócz zdawkowych słów zawierały jakąś siłę twórczą, to dla niejednego ten nowy rok byłby naprawdę szczęśliwy.

Rok czasu dla człowieka wierzącego, to nie tylko suma 365 czy 366 dni, od rana do nocy szarych zajęć, ale przede wszystkim niezwykła przygoda, nieustanne spotkanie się z Bogiem, który jest za każdym wydarzeniem, wesółm czy przykrym, za każdym człowiekiem, z którym się spotykamy, za każdym przedmiotem, który oglądamy czy dotykamy. Człowiek niewierzący lub o słabej wierze nie przenika nadprzyrodzonego, głębokiego sensu wydarzeń, nie umie z nich korzystać; przesuwają mu się one, jak piasek przez palce. Natomiast dla człowieka wierzącego każdy wypadek dnia jest napisanym przez samego Boga. Wszystko ma swoje znaczenie, swoje miejsce w pla-

nie Bożym przygotowanym dla każdego z nas. Na progu Nowego Roku postarajmy się przyjąć te Boże zamiary wobec nas z radością i miłością. Miłość ma wielkie znaczenie w naszym katolickim życiu, chociaż niektórzy sądzą, że dobroć i miłość są oznaką słabości. Miłość jest wielką cnotą, siłą, opanowaniem samego siebie, oraz zwycięstwem nad egoizmem i pogardą dla innych. Miłość wielkoduszna wychodzi naprzeciw potrzebom tego, który najbardziej tej miłości potrzebuje. Obdarowujmy się miłością w naszych rodzinach. Rodzina chrześcijańska to wielka rzecz. Dla każdej rodziny otwiera się z Nowym Rokiem nowa karta życia, na której zostaną zapisane chwile szczęśliwe i radosne, to znów pełne łez, bólów, zawiedzionych nadziei. To kolejny czas zmagania z rzeczywistością życia, troska i starania o utrzymanie rodziny. Jednak nie tylko zdobywanie dóbr materialnych jest najważniejsze, ale przede wszystkim stałe pomnażanie dóbr duchowych. Powiększanie i polepszanie duchowości jest rękojmą dobrobytu i szczęścia nie tylko jednostek, rodzin ale i całych społeczeństw.

Tradycyjnym zwyczajem u progu Nowego Roku życzymy sobie błogosławieństwa Bożego, jako tego największego dobra, którym Bóg obdarza człowieka, aby obowiązki stanu i zawodu mógł dobrze wykonywać dla dobra społeczeństwa, rodziny, a przede wszystkim ku chwale Bożej.

EB



\*\*\*\*\*

*Szczęście - to słowo łatwe do zrozumienia jest to okres w życiu , gdy spełniają się marzenia*

*Szczęście - pojawia się gdy bardzo tego chcemy gdy odczuć czegoś dobrego , miłego pragniemy*

*Szczęście - wśród kolegów i rodziny się pojawia dobrem i miłością zazwyczaj się przejawia*

*Szczęście - dzielimy się nim z wszystkimi dookoła każdy kto je otrzyma , okazać je zdoła*

*Szczęście - to miłość , dzieci i rodzina i z nimi spędzona każda godzina*

*Szczęście - spotyka żyjących w życzliwości ludzi, twą wiarę i nadzieję w sercu obudzi*

*Szczęście - to nagroda , dar od Boga nie docenić jego wartości jest naprawdę szkoda*

Anioł - poeta



## Objawienie Pańskie w Tradycji Wschodu i Zachodu

Trzej Królowie to w tradycji chrześcijańskiej trzej Mędrcy ze Wschodu, którzy udali się do Betlejem, aby oddać pokłon narodzonemu Jezusowi. Biblia nie wymienia ich imion; Tradycja nazywa ich: Kacper, Melchior i Baltazar. Pamiątką tej historii jest liturgiczna uroczystość Objawienia Pańskiego, w Polsce nazywana też świętem Trzech Króli (Kościół wyznaje, że w osobach trzech Mędrców Jezus objawił swoje narodzenie

i kadzidła wykształcił się na przełomie wieków XV i XVI. Poświęcanym kadzidłem, którym była żywica z jałowca, okadzano domy i obejście, co miało znaczenie symbolicznego zabezpieczenia go przed chorobami i nieszczęściami. W tym samym celu poświęconym złotem dotykało całej szyi. Znany był też zwyczaj chodzenia dzieci z gwiazdą, które pukając do domów, otrzymywały rogałe, zwane „szczodrakami”. Od XVIII wieku upowszechnił się także zwyczaj święcenia kredy, którą zwyczajowo w święto Trzech Króli na drzwiach wejściowych w wielu domach katolickich pisano litery: K+M+B oraz datę bieżącego roku.

Kiedy w tradycji zachodniej Święta już powoli przebrzmiewają Obrządki i Kościoły Wschodnie dopiero szykują się do tej uroczystości. Dlaczego tak? Tu bodaj najczęściej zadawane pytanie brzmi: „dlaczego Wschód świętuje Narodzenie Chrystusa aż o 13 dni później niż Kościół Zachodni?” Otóż aż do roku 1582 data święta była wspólna dla

wszystkich. Dopiero reforma papieża Grzegorza XIII, tj. zmiana kalendarza juliańskiego, którym posługuje się w liturgii Kościół Wschodni na kalendarz gregoriański, obowiązujący powszechnie do dziś, wprowadziła pewien rozdźwięk. Inaczej mówiąc, jeden styl stał się nowym, drugi zaczął być nazywany starym.

**(Kalendarz juliański - kalendarz słoneczny opracowany na życzenie Juliusza Cezara i wprowadzony w życie 1 stycznia roku 45 p.n.e. jako ka-**

**lendarz obowiązujący w państwie rzymskim. Obowiązywał w Europie przez wiele stuleci: w Polsce do 1582, w Rosji aż do 1918. Kalendarz ustalał długość roku na 365 dni plus jeden dzień przestępny co 4 lata. Średnia długość roku wynosiła 365,25 dnia. Dopiero jednak od 8 roku n.e. lata przestępne liczone są co 4 lata. Wcześniej, wbrew woli Cezara, liczono je najprawdopodobniej co 3 lata (zapewne przez pomyłkę albo niedbałość). Kalendarz juliański opóźnił się o 1 dzień na 128 lat w stosunku do astronomicznego, został więc zastąpiony przez obecnie obowiązujący kalendarz gregoriański.**

**Kalendarz gregoriański - kalendarz słoneczny. Jest to w zasadzie kalendarz juliański, do którego wprowadzono niewielką poprawkę mającą na celu zniwelowanie opóźnienia narosłego od r. 46 p.n.e. oraz zapobieżenie jego powstawaniu na przyszłość. Opóźnienie kalendarza gregoriańskiego wynosi 1 dzień na ok. 3000 lat. Odpowiednia bulla została wydana przez papieża Grzegorza XIII (stąd nazwa kalendarza) w 1582 roku.)**

Kościół Wschodni nie przyjął tej reformy i nadal kieruje się w swym życiu liturgicznym starym, tj. juliańskim stylem. Ale, co trzeba sprawiedliwie zauważyć, istnieją parafie, które swój rok liturgiczny opierają na stylu gregoriańskim.

Skąd jednak Kościół wiedział, że akurat w dniu 25 grudnia miało miejsce narodzenie Jezusa?



i swoją Osobę pogańskiemu świątu i z tej wiary bierze się nazwa liturgiczna święta – Objawienie Pańskie). Obchodzona jest 6 stycznia. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa wyznaczała początek roku liturgicznego. Święto Trzech Króli należy do pierwszych ustanowionych przez Kościół. W Kościele wschodnim znane już w III wieku, natomiast w kościele obrządku zachodniego obchodzone od schyłku IV w. Kościół wschodni łączył uroczystość Trzech Króli z Bożym Narodzeniem, obchodzonym jednocześnie jako uroczystość Epifanii (Objawienia), natomiast w Kościele rzymskim Trzech Króli jest świętem niezależnym od Bożego Narodzenia.

Zwyczaj święcenia tego dnia złota



Odpowiedź może wydać się zaskakująca, bowiem chrześcijanie pierwszych wieków nie wiedzieli wiele więcej od nas w tej materii. Wraz z rozwojem Kościoła zaistniała potrzeba uzupełnienia kalendarza liturgicznego, by pamięć o wydarzeniach z życia Jezusa Chrystusa można było ponownie przywoływać wraz z płynącą z nich nauką. Otóż data 25 grudnia została wybrana spośród kilku innych. Otóż w tym dniu miały miejsce dwa ważne wydarzenia. Pierwsze to żydowskie święto Odnowienia Świątyni, drugie - dzień narodzin niezwyciężonego Słońca: „*dies natalis solis invicti*”, wielkie pogańskie święto rzymskie, które niejako z urzędu gromadziło wielką rzeszę wiernych. Uczestnictwo w nim sprowadzało się zresztą do oddania hołdu samemu imperatorowi. Tradycja tego święta była bardzo silnie zakorzeniona w życiu dawnych chrześcijan, więc niejako logicznym następstwem była zamiana słońca cesarza Justyna na inne Słońce, Słońce Prawdy, samego Jezusa Chrystusa. Aż do końca IV wieku w skład święta wchodziły dwa wydarzenia - sam fakt narodzin oraz chrzest w Jordanie, dlatego dzień ten nosił nazwę święta Epifanii, tj. Objawienia się Boga. Z biegiem czasu wspomnienia tych wydarzeń zostały rozdzielone, ale prawie identyczne. Te Święta to ogromna radość. Narodzenie Chrystusa miało miejsce ponad 2 tys. lat temu i było wydarzeniem niepowtarzalnym, i choć w czasie każdej Eucharystii następuje przypomnienie tego wydarzenia, to jednak raz w roku dzieje się to w sposób szczególny. Aby móc pełniej przeżyć tę dobrą nowinę, wierni Kościołów Wschodnich już 40 dni przed samym świętem rozpoczynają post. Zaleca się wtedy m.in. powstrzymanie od pokarmów pochodzenia zwierzęcego, a więc nie tylko mięso i jego przetwory, ale również nabiał. Ryba - rzadko, raczej w dni niedzielne. Sama Wigilia jest dniem ścisłego postu, a jej nazwa w języku słowiańskim - Soczelnik, wskazuje, że na stole znajdziemy wyłącznie soczystą kaszę- socziwo, inaczej zwaną kutią. Oczywiście, do tego poświęcony chleb ofiarny- tzw. prosforę oraz

kompot z suszu. Istnieją również tradycje lokalne, które wzbogacają praktykę Kościoła. Rozpoczęcie celebracji samego Narodzenia Pańskiego zalecane jest po północy z 6 na 7 stycznia (według dzisiejszego kalendarza). Wtedy też ma miejsce świąteczna Eucharystia. Uroczysty, złoty wystrój świątyni, radosne melodie modlitw i kolęd, wyniesiona na środek nawy głównej charakterystyczna ikona święta tworzą niepowtarzalną harmonię i piękno.

Chrześcijanie wschodni Boże Narodzenie świętują trzy dni, w czasie których w cerkwiach odprawiane są uroczyste nabożeństwa. Pierwszego dnia wierni wspominają narodzenie Chrystusa, drugiego - życie Matki Boskiej, a trzeciego - św. Szczepana, pierwszego męczennika. W sumie aż 11 dni Kościół Wschodni głosi Narodzenie Pana, dlatego piątki i środy, a więc dni tradycyjnie postne, przestają nimi być w tym czasie, a cały ten okres nosi nazwę Świątek, tj. dni świątecznych. Tak, jak pastarze pod Betlejem, a później Apostołowie, również i my idziemy głosić Dobrą Nowinę. To czas odwiedzin sąsiadów, znajomych, krewnych, parafian, pozdrawiając się słowami: *Christos roždajet-sia- sławitje Jeho!* Chrystus się rodzi - wychwalajcie Go! Wtedy też rozbrzmiewają kolędy i pastorałki. Mówiliśmy przed chwilą o ikonie i kolędzie. Te dwa charakterystyczne atrybuty Święta przeplatają się i uzupełniają wzajemnie. Pierwsza głosi narodzenie Pana, docierając ze swą treścią do naszej świadomości w sposób wizualny. Cóż możemy na ikonie dostrzec? W centralnej części znajdujemy postać Matki Bożej, obleczoną w purpurę, zaraz obok małe Dzieciątko, złoty majestat którego ostro kontrastuje z ciemnością grotu Betlejemskiej (która jest jednocześnie pieczarą grobu Pańskiego). To z zasady ikona kontrastów. Wielkie góry, nienaturalnie wyciągnięte ku niebu na spotkanie Pana, muszą ustąpić

przed maleńkością niemowlęcia, bowiem to Ono jest przyczyną i osią wydarzeń. To wokół Niego wszystko się dzieje. Spokój bijący z tych dwóch postaci jest przeciwwagą dynamizmu i pewnego zamieszania panującego wśród figur, dopełniających treść ikony: magów, pastery, a nawet zwierząt znajdujących się w grotcie. Ale chyba brak w tym opisie jeszcze jednego człowieka- Józefa. Możemy go znaleźć dopiero w rogu ikony, prawie na jej obrze-



zach. Obserwujący jakby z niedowierzaniem całe to „zamieszanie”, pochylony pod ciężarem losu, jaki przypadł mu w udziale, w postawie pełnej pokory. Czasem obok niego zła postać, szepcząca mu do ucha słowa zwątpienia, to jakby symbol wielu z nas, niedowierzających.

Niezależnie od pochodzenia i rozwoju Tradycji tych Świąt na Wschodzie i Zachodzie Boże Narodzenie zachowuje tę samą treść - Bóg stał się człowiekiem i zamieszkał wśród nas, dla naszego zbawienia. Ta myśl niech przenika ten czas, niech nas ubogaca, raduje i umacnia.

KH

opr. na podst. portali: [www.franciszkanie.pl](http://www.franciszkanie.pl), [www.cerkiew.pl](http://www.cerkiew.pl), <http://pl.wikipedia.org>, oraz *Encyklopedia Powszechna PWN, Encyklopedia Katolicka*

## Dwie ofiary

### Ofiara Mędrców

Przynieśli Bogu Wcielonemu największy dar, na jaki może się zdobyć człowiek – Wiarę żywą, zaangażowaną w Miłość – Wiarę, która jest Miłością.

Złożyli ten dar w imieniu narodów wówczas nie znających jeszcze Objawienia, ale szukających Boga w Prawdzie poznawanej ludzkim rozumem i intuicją serca.

Złożyli ten dar w imieniu świata nauki wszystkich czasów. Byli bowiem mędrkami badającymi tajemnice przyrody. Wiara ich była na wskroś rozumną, nie zaś ślepa. Było to prawdziwe, rozumne posłuszeństwo tajemnicy Bożej.

### Ofiara Maryi

Darem ofiarnym, złożonym Bogu w świątyni Jerozolimskiej przez Maryję w dniu Jej Oczyszczenia, było Dziecię Jezus, wcielony Syn Boży. Był to największy dar jaki Bóg sam mógł włożyć w ręce ludzkie jako ofiarę sobie ofiarowaną za zbawienie świata. Do tej Boskiej ofiary w rękach ludzkich, Maryja dołączyła własny dar serca przebitego mieczem boleści, kiedy z całą świadomością i poddaniem swej woli przyjęła zrządzenie Boga, ogłoszone w prorocztwie starca Symeona, że będzie matką Męża Boleści, wydanego na mękę i śmierć krzyżową. Dlatego stanęła pod krzyżem swego Syna jako Jego Współofiarniczka i Współofiara. Z tej przyczyny Kościół Katolicki nie boi się nazywać Ją Współodkupicielką.

### Oczyszczenie

W poszczególnych narodach pewne uroczystości ku czci Jezusa i Jego Matki połączone są z pełnymi wymowy zwyczajami, pogłębiającymi ducha wiary i

wzmacniającymi miłość ku Bogu i bliźniemu. Mamy i my swoje piękne i pouczające zwyczaje religijne.

Uroczystość Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny, określana u nas Świętem Matki Boskiej Gromnicznej jest zwyczajowym zakończeniem radosnego okresu Bożego Narodzenia, owianego uroczym nastrojem i serdecznym ciepłem rodzinnym.

Przepisy Starego Testamentu nakazywały, żeby każdy pierworodny syn był ofiarowany Bogu, a potem wykupiony okupem jednego baranka, albo parą gołąbków. Ponadto każda matka w 40 dni po wydaniu na świat dziecka musiała w świątyni poddać się obrzędowi oczyszczenia. Wprawdzie

jest Matką Boga. Ona starała się ukrywać w sercu tę ogromną łaskę, jaką Jej Bóg uczynił.

Obrzęd święcenia świec w uroczystość Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny, która przypada w dniu 2 lutego, pochodzi od słów starca Symeona wypowiedzianych w chwili, kiedy Matka Boża wносиła Jezusa do świątyni. Z natchnienia Ducha Świętego poznał ów starzec w Dzieciątku Zbawiciela świata i nazwał go: „Światłem na oświecenie pogan”.

We wspomnianej uroczystości czcimy najpierw osobę Chrystusa, który jest „Światłością świata”, a po nim zawsze jego Matkę, dla podkreślenia Jej roli w dziele Odkupienia. Bóg przygotował

w Jej łonie mieszkanie swemu Synowi. Ona tegoż Syna zaraz po urodzeniu ofiarowała Ojcu Niebieskiemu. Ona oddała Go całkowicie Ojcu ze szczytu Kalwarii, aby przez swą śmierć krzyżową wprowadził do szczęścia wiecznego wszystkie przybrane Jej dzieci, które postępować będą drogą Odkupienia.

W naszym narodzie przechował się pobożny zwyczaj zapalania świecy poświęconej w uroczystość Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny w czasie burzy i grzmotów, z głęboką wiarą w uśmierzenie tego żywiołu, stąd pochodzi jej nazwa – gromnica. Światło zapalanej gromnicy w obliczu dogasającego życia budzi nadzieje przejścia do światłości wiecznej i wiarę w to, że Jezus „Światłość świata” i Jego Matka będą towarzyszyć człowiekowi w tej drodze.



Chrystus przyszedł na świat w sposób cudowny, Maryja jednak zadośćuczyniła przepisom prawa, dla dania przykładu wszystkim matkom ze swego narodu, aby tego obrzędu przestrzegały w celu otrzymania błogosławieństwa dla siebie i swego dziecięcia. Z drugiej strony, Maryja w swej pokorze nie chciała ujawniać, że

Kazimiera Iłakowiczówna  
NA GROMNICZNĄ

O Panno prześliczna  
gromniczna,  
po ogień. Twój święcony,  
wiszący nad woskiem gromnic,  
przez las kolący i wyjące wilki  
idę bez wszelkiej obrony:  
nie módl się ani się przyczyniaj,  
ale tylko  
wspomnij.

Ty, coś rodziła dziecię bez ognia  
i dachu,  
a przez ucieczkę uszła od  
zamachu,  
i potem całe życie wyczekała  
w lęku  
na Syna mękę...  
Ty, coś chodziła między  
śmiertelnymi  
najbliższa ziemi i najdalsza ziemi  
— mnie, płomienia szukającą  
w białych świecach,  
od napadu zbójckiego nie chroń,  
ale mi gromnice dalekie w jutrznię  
wyraźną roznicaj,  
nad mgłą szronu, nad zawianą  
między chałupami sanną.  
... I nie módl się, Najświętsza  
Panno,  
Gwiazdo szczęśliwego,  
i krótkiego konania,  
dla mnie o obronę ni pociechę,  
nie módl się, Zorzo Łask,  
nie osłaniaj,  
tylko — wspomnij.



Kazimiera Iłakowiczówna  
WILK GROMNICZNY

Szła Najświętsza przez bór  
Panienka,  
miała płaszcz błękitny, białą  
sukienkę.  
I szło wilczyisko chytre,  
przyczajone, przemarznięte  
za Panną Świętą.

Wilka szukali z kłonicami,  
jak go znajdują, kości mu  
połamiają:  
zeżarł zeszłej zimy cieleć  
białe, prześliczne  
w samą Gromniczną!

Spotykają chłopci Świętą  
Podróżną,  
pozdejmowali czapki, patrzą  
— na próżno:  
„wybacz nam, Pani  
wspaniała,  
czyś wilka gdzieś nie  
widziała?”

Zjadł on sierocie Jasi jagnię  
chude,  
zagryzł wołu w stajni i psy po  
budach.  
Wielka Twa łaska, Matko,  
straszna jego ohyda,  
więc nam go wydaj!”

„Anim go szukała, ani go  
wydam.  
Patrzcie lepiej po sercach, to  
się wam przyda,  
bo tam to właśnie, a nie śród  
leśnych ścieżyn,  
wilk leży!”

Poszły roste chłopiska  
milcząc do chałup.  
Ogląda się Panienka po  
śniegu białym,  
ogłada się wszędzie, aż  
spod płaszczu Jej milczkiem  
wylazł łeb wilczy.

„A tuś mi dławco jagniąt  
bezbronnych!?  
katom cię wydać byłabym  
skłonna,

tylko, że nad twą wilczą niedolą  
serce mnie boli.

Skoroś sam znalazł moją opiekę,  
zostań już przy mnie, bo gdzie  
uciekiesz?!  
Będziesz mi za to roztropnie  
służył  
zimą w podróży”.

Odtąd chodzi wilk z Matką  
Najświętszą wiernie  
przez śniegi puste, zawiane  
ściernie,  
pełniąc wśród nocy mrocznych i  
długich  
różne postugi.

A kiedy jasną gromnicą świeci  
Panna Przepczysta pośród  
zamieci,  
tuż i Gromniczny Wilk za swą  
Panią  
jarzy ślepiami.



- Gdy w Gromnicę pięknie wszędzie, tedy dobra wiosna będzie.
- Gdy w Gromniczną jest ładnie, dużo śniegu jeszcze spadnie.
- Gdy w Gromnicę z dachów ciecze, zima jeszcze się przewlecze.
- Kiedy Gromniczna zimę traci, to Święty Maciej (24.02) ją wzbogaci.
- Na Gromnicę - masz zimy połowicę.
- Kiedy na Gromniczną mróz, schowaj sanie, szykuj wóz.
- Na Gromniczną Pan Bóg daje, czasem mróz, czasem rozstaje.

## Refleksje i wypowiedzi młodzieży po przeżytych rekolekcjach zamkniętych organizowanych dla klas III Gimnazjum w trzech turach w Ośrodkach rekolekcyjnych: Orzechówka i Strachocina.

( są to dosłowne wypowiedzi uczniów, dlatego przepraszam  
za styl i błędy)

### Rekolekcje:

- Nie miałem ochoty jechać na rekolekcje, ale kiedy już dotarliśmy nie miałem ochoty wracać
- Ten czas był wspaniały; nigdy w życiu takiego czegoś nie przeżyłam; były to najwspanialsze dni mojego życia
- Zbliżyły mnie bardziej z Panem Bogiem. Zrozumiałam, że człowiek powinien być zimny albo gorący, „a nie średni”
- Zmieniłam się na lepsze, mniej przeklinam, jestem „łagodniejsza”
- Odkryłem, że mogę rozmawiać z Bogiem jak z przyjacielem
- Z większą radością przystępuję do Komunii świętej, częściej uczestniczę we Mszy św. nawet w dni powszednie
- Pozwoliły mi pogodzić się ze stratą najbliższej osoby, a także porozmawiać w oczy ze swoim kuzynem, z którym pokłóciłam się
- Po rekolekcjach jedno na pewno wiem, że chcę dalej służyć Panu Bogu
- Pozostaną na zawsze w mojej pamięci. Żałuję tylko, że nie skorzystałam ze spowiedzi rekolekcyjnej
- Uważałam, że bardziej zbliżymy się do siebie. Jednak pewne osoby okazały się bardziej próżne niż sądziłam. W ogóle się nie interesowały tym, co się dzieje, traktowały ten wyjazd jako zabawę, wyrwanie się ze szkoły, a nawet wypad ze znajomymi, czy mały podryw
- Czulałam wstyd za osoby, które źle zachowywały się na różańcu Po rekolekcjach wracając do codzienności znów oddaliłem się od modlitwy i od Boga
- „były dziewczyny, był dzwonek, można było dzwonić i było super”
- te rekolekcje pomogły mi rozwiązać wiele problemów, nauczyły mnie żyć modlitwą
- bardziej pogłębiłam swoją wiarę i zdałam sobie sprawę jak Bóg mnie kocha
- rekolekcje te zmieniły moje życie, postanowiłam zmienić swoje zachowanie, przede wszystkim umocniły mnie w wierze
- bardzo podobało mi się i przeżyłam przyjęcie Komunii w dwóch postaciach
- rekolekcje moim zdaniem były potrzebne, ponieważ wiele przez to zrozumiałem i rozumiałem, że

warto dać Bogu szansę ponieważ ja nic nie tracę, a korzystam

- te kilka dni bardzo odmieniły moje życie. Zdałam sobie sprawę z tego, jak ważna jest wiara w Boga i źle zrobiłam, że tak ją wcześniej zaniedbałam.
- Ten czas jaki spędziłam na pewno zostanie w mojej pamięci i będę go dobrze wspominać
- Inaczej sobie wyobrażałem te rekolekcje
- Nie spodziewałem się tego, co zobaczyłem na tych rekolekcjach
- Po powrocie do domu było mi pusto, chciałabym jeszcze nieraz pojechać na takie rekolekcje
- Bardzo podobało mi się to, że ksiądz spożywał z nami posiłki
- Rekolekcje mają sens, ponieważ zmieniają nas. Dzięki nim widzimy lepszy świat, postrzegamy te rzeczy, których wcześniej nie dostrzegaliśmy. Staliśmy się po nich lepsi, miłsi, pogodniejsi, bardziej otwarci
- Nigdy nie byłam tak długo w kościele, bardzo mnie te modlitwy zbliżyły do Boga
- Rekolekcje mają sens, jeżeli wszyscy będą się dobrze zachowywać
- Dzięki rekolekcjom nauczyłam się właściwie przyjmować Komunię świętą i przyklękać
- Zrozumiałam co robię źle i teraz próbuję to zmienić. Pierwszy raz rozmawiałam o moim bracie, bo nigdy nie umiałam mówić o nim

### Czuwanie w kaplicy:

- moje pierwsze w życiu. Dostrzegłam, że Jezus jest blisko mnie, na wyciągnięcie ręki
- bardzo mi się podobało czuwanie w kaplicy przy świecach
- za krótkie czuwanie w kaplicy
- był to czas, w którym mogłam się wyciszyć, pomodlić, pomyśleć, zastanowić się nad własnym życiem
- na czuwaniu wyciszyłam się jednak najbardziej, nieraz płynęły mi łzy

### Spowiedź:

- dzięki spowiedzi zrozumiałam, że czasami warto porozmawiać z innym człowiekiem i szukać pomocy, zrozumienia i dobrej rady
- jestem szczęśliwy, bo usunąłem z siebie grzechy, które pierwszy raz powiedziałem na spowiedzi
- była to moja najszczęśliwsza spowiedź, było to dla mnie głębokie przeżycie, bałam się jej jak nigdy. Była to najszczęśliwsza spowiedź w życiu
- spowiedź była przeżyciem, którego długo nie zapomnę, ruszała ona sumienie i była powodem zarówno do płaczu jak i do śmiechu
- spowiedź sprawiła, że teraz inaczej patrzę na świat; zwierzyłam się z moich problemów, smutków,

myśli i pragnień. Poczułam się jakby oczyszczona z grzechów i pesymistycznych myśli

- najbardziej poruszyła mnie spowiedź, bardzo się jej bałam, ale nie żałuję, mogłam powiedzieć wszystko, wyzalić się. Po spowiedzi postanowiłam się zmienić
- cieszę się, że mogłam sama wybrać księdza spowiednika i pomógł mi w niektórych sprawach

### Nie podobało mi się:

- Śmierząca woda i zamknięte drzwi
- Nie można było chodzić po pokojach
- W pokoju niepotrzebni byli animatorzy
- Trzeba było wszystko robić dla wszystkich (obierać ziemniaki, przygotować stół) jak w wojsku
- Sprzątanie za sobą; „niewygodne ławki w klasztorze”
- Brak deserów, mało jedzenia.
- nie można było być u dziewczyn w pokoju; właśnie to bym zmienił, żeby każdy mógł być gdzie chce
- aby więcej można było wyjść na pole
- trochę za bardzo nas pilnowano... powinno być trochę mniej dyscypliny, za bardzo nas pilnowano
- czasami zbyt długie nabożeństwa
- szkoda że w nocy nie wolno było trochę porozrabiać, ponieważ całe dwie noce jeden z księży pilnował porządku
- złe było to, że wzięto papierosy, które zrobiły przykry incydent, a także rozbita figurka
- nie podobało mi się zachowanie moich niektórych kolegów i koleżanek, którzy nie umieli się zachować w kaplicy
- to, że śpiewaliśmy te same pieśni, nie uczyliśmy się nowych

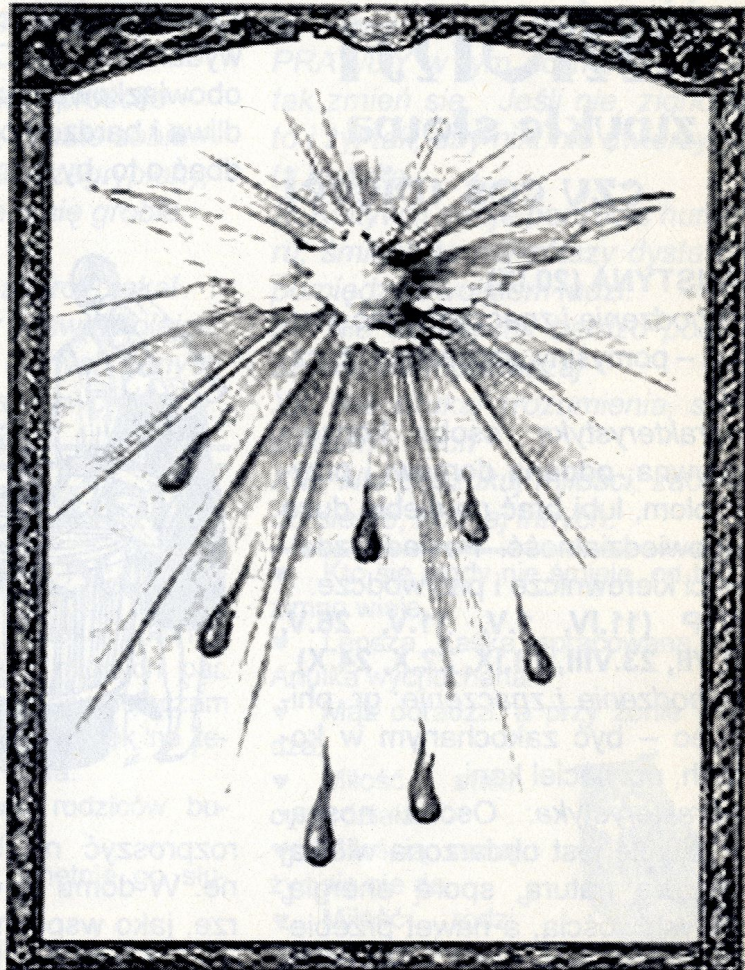
### Niektóre wypowiedzi:

- Tak szczerze mówiąc to przed rekolekcjami Boga w moim życiu nie było. Nie myślałam o Nim. Pięknie mogłam o nim mówić na religii, miałam dobre oceny - no, ale co z tego? I na rekolekcjach coś pękło... Najpierw list, który przeczytała nam Y (chodzi o animatorkę) podczas spotkania w grupie. Jezus czeka — a ja go traktuję jak powietrze — jak mogę, tym bardziej, że wiem jak to strasznie boli. Potem wystawienie Najświętszego Sakramentu i piosenka: „Oto stoję u drzwi i kołaczę”... Znów coś pękło. Tak bardzo mi było żal, źle z powodu tego, jak traktuję osobę, która mnie kocha — Jezusa. Potem spowiedź. Bardzo się bałam, a tu ksiądz kiwa ze zrozumieniem głową. Powiedziałam to, co długo zalegało w moim sercu. I po spowiedzi jest mi lżej. Chcę skakać z radości. Po rekolekcjach codziennie myślę o Bogu. Nie jest łatwo, ale proszę go o siły, bym uwierzyła.
- rekolekcje bardzo mi się podobały, dużo

z nich wyniosłam, przemyślałam kilka spraw dotąd dla mnie nieważnych; mam też postanowienia związane z rekolekcjami

- te rekolekcje były czymś, czego nie zapomnę do końca życia. Pogłębiły moją wiarę i wiele we mnie zmieniły.
- Na rekolekcjach najbardziej poruszyła mnie spowiedź w cztery oczy, która pomogła mi zrozumieć swoje błędy i dała wskazówki, jak je poprawić. Wielkie wrażenie zrobiło na mnie także czuwanie modlitewne w czwartek w nocy oraz spotkania w grupach, które pomogły mi się bardziej zbliżyć do Boga i zrozumieć sens mojej wiary. Podobały mi się spotkania w grupach prowadzone przez animatorkę Malwinę, która bardzo dobrze potrafiła wytłumaczyć zagadnienia związane z rozmową z Bogiem, wiarą i Pismem Świętym.
- Gdy jechałam na rekolekcje myślałam, że będzie tak zabawnie, śmiesznie jak na wycieczkach, ale okazało się, że było zupełnie inaczej – bardzo fajnie – jakoś nikt się nie wygłupiał.

*wybór i opracowanie  
ks. Stanisław Węglarz*

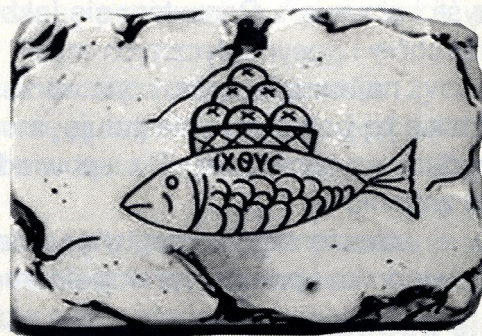


# SYMBOLE ich znaczenie i przestanie

## Winna latorośl, wino

Winna latorośl zajmuje wraz z pszenicą — z powodu ich sakramentalnego przeznaczenia — pierwsze miejsce w świecie roślin. Z Księgi Rodzaju (9,20) dowiadujemy się, że Noe uprawiał ziemię i założył winnicę. Księgi święte mówiąc o winnej latorośli, winogronach i winie, często nadają im znaczenie symboliczne. Dzisiaj, gdy sok z winogron, postać Krwi Chrystusa, napętnia kielich, który Kościół składa w ofierze Bogu, konsekrowane wino jest symbolem, który rzeczywiście jest tym, co oznacza: Bożym napojem życia. Winna latorośl, o łodygach grubości ramienia, pnie się od drzewa do drzewa dosięgając najwyższych ich wierzchoł-

ków albo tworzy gęste, cieniste al-tany i szpalery. Sadzenie obfitujących owocami krzewów winnych obok wiązków, które nie rodzą jadalnych owoców, znalazło swój wyraz w symbolice chrześcijańskiej, stając się obrazem pomocy, której sobie wzajemnie udzielają bogaci i biedni. Bogaty (krzew winny) odziewa biednego (wiąz), a ten wspiera bogatego swoją modlitwą, a dając mu okazję spełniania dobrych uczynków, pozwala mu się duchowo rozwinąć. W Psalmie 80,18 skarga nad zniszczeniem winnego krzewu przechodzi w prośbę: „Niech ręka Twoja będzie nad mężem Twojej prawicy, nad synem człowieczym, któregoś utwierdził dla siebie”. Z niego przecież miał wyrosnąć Chrystus! Jako człowiek jest On latoroślą pokolenia Dawidowego, jako Bóg-Człowiek — korzeniem i pniem, z którego wyrastają latorośle Kościoła Starego i Nowego Przymierza, a w szerszym sen-



sie także całego rodzaju ludzkiego. Dlatego Pan po przemienieniu podczas Ostatniej Wieczerzy, w nocy przed swoją śmiercią, winnego soku w swoją Krew i po podaniu jej uczniom, powiedział: „Ja jestem prawdziwym krzewem winnym (...) wy — latoroślami” (J 15,1—11). Ojcowie Kościoła odnoszą winnicę do Kościoła. Zarówno ze względu na głębokie znaczenie, jak i z racji walorów dekoracyjnych pędy winnej latorośli i winogrona jeszcze dzisiaj są ulubionym motywem w sztuce kościelnej. Od średniowiecza dominuje ich eucharystyczny sens.

# IMIĘ zwykłe słowa czy coś więcej

## FAUSTYNA (20.IX)

*pochodzenie i znaczenie:* łac. faustus – pomyślny, szczęśliwy, życzliwy

*charakterystyka:* osoba konserwatywna, oddana domowi i przyjaciółom, lubi brać na siebie dużą odpowiedzialność. Posiada zdolności kierownicze i przywódcze.

## FILIP (11.IV, 1.V, 11.V, 26.V, 10.VII, 23.VIII, 13.IX, 22.X, 24.X)

*pochodzenie i znaczenie:* gr. philippeo – być zakochanym w koniach, przyjaciel koni.

*charakterystyka:* Osoba nosząca to imię jest obdarzona wielką, wrażliwą naturą, sporą energią, pomysłowością, a nawet przebiegłością. Na otoczenie wpływa jak uzdrawiający eliksir, jedna ludzi, godzi zwaśnionych, przewodni-

czy im w ważkich, historycznych wydarzeniach. Osoba niezwykle obowiązkowa, szczerą, sprawiedliwa i bardzo hojna. Musi bardzo dbać o to, by swojego majątku nie



rozproszyć na cele charytatywne. W domu to dobrzy gospodarze, jako współmałżonkowie wzorowi, a jako rodzice wymagający i troszczący się o przyszłość swoich dzieci.

## FLORIAN (4.V, 7.V, 5.XI, 17.XII)

*Pochodzenie i znaczenie:* łac. florus, florens – kwitnący; imię wyrażające znaczenie, by osoba je nosząca była zawsze kwitnąca, rześka.

*charakterystyka mężczyzny:* Osoba o tym imieniu jest twórcza, sprawiedliwa, ale równocześnie nerwowa i wybuchowa. W przypadku niezrealizowania wymyślonych przez nią planów, staje się przykra dla otoczenia. Mężczyźni ci chcieliby innym doradzać. Nie są oszczędni, lubią bardzo wygodę, sute uczyty i zastawne przyjęcia. Nie dbają o siebie. Mimo to gdy trafią na swoją partnerkę, mogą tworzyć dobry, zgrany związek.

*charakterystyka kobiety:* Osoba o naturze kulturalnej, wnikliwa i melancholijna. Konserwatystka lubiąca przyrodę i dobre książki. Małostkowa w ubieraniu się. Oddana domowi i rodzinie.

Kroc spokojnie wśród zgiełku i pośpiechu - pamiętaj jaki pokój może być w ciszy. Tak dalece jak to możliwe nie wyrzekając się siebie, bądź w dobrych stosunkach z innymi ludźmi. Prawdę swą głoś spokojnie i jasno, słuchaj też tego co mówią inni, nawet głupcy i ignoranci, oni też mają swoją opowieść. Jeśli porównujesz się z innymi możesz stać się próżny lub zgorzkniały, albowiem zawsze będą lepsi i gorsi od ciebie.

Ciesz się zarówno swymi osiągnięciami jak i planami. Wykonuj z sercem swą pracę, jakkolwiek by była skromna. Jest ona trwałą wartością w zmiennych kolejach losu. Zachowaj ostrożność w swych przedsięwzięciach - świat bowiem pełen jest oszustwa. Lecz niech ci to nie przesłania prawdziwej cnoty, wielu ludzi dąży do wzniosłych ideałów i wszędzie życie pełne jest heroizmu.

Bądź sobą, a zwłaszcza nie zwalczaj uczuć: nie bądź cyniczny wobec miłości, albowiem w obliczu wszelkiej oschłości i rozczarowań jest ona wieczna jak trawa. Przyjmij pogodnie to co lata niosą, bez goryczy wyrzekając się przymiotów młodości. Rozwijaj siłę ducha by w nagłym nieszczęściu mogła być tarczą dla ciebie. Lecz nie dręcz się tworamia wyobraźni. Wiele obaw rodzi się ze znużenia i samotności.

Jesteś dzieckiem wszechświata, nie mniej niż gwiazdy i drzewa, masz prawo być tutaj i czy jest to dla ciebie jasne czy nie, nie wątp, że wszechświat jest taki jaki być powinien.

Tak więc bądź w pokoju z Bogiem, cokolwiek myślisz i czymkolwiek się zajmujesz i jakiegokolwiek są twe pragnienia: w zgiełku ulicznym, zamęcie życia, zachowaj pokój ze swą duszą. Z całym swym zakłamaniem, znojem i rozwianymi marzeniami ciągle jeszcze ten świat jest piękny. Bądź uważny, staraj się być szczęśliwy.

Tekst znaleziony w Baltimore datowany w roku 1692

## MYŚLI NA POCZĄTEK ROKU DLA KAŻDEGO

WIERSZ STAROŚWIECKI  
ks. Jan Twardowski

Pomódlmy się w Noc  
Betlejemską,  
w Noc Szczęśliwego  
Rozwiązania,  
by wszystko się nam rozplątało,  
węzły, konflikty, powikłania.

Oby się wszystkie trudne sprawy  
porozkręcały jak supelki,  
własne ambicje i urazy  
zaczęły śmieszyć jak kukielki.

Oby w nas paskudne jędze  
pozamieniały się w owieczki,  
a w oczach mądre łzy stanęły  
jak na choince barwnej świeczki.

Niech anioł podrze każdy dramat  
aż do rozdziału ostatniego,  
i niech nastraszy każdy smutek,  
tak jak goryle niemądrego.

Aby się wszystko uprościło –  
było zwyczajne – proste sobie –  
by szpak pstrokaty, zagrypiony,  
fikał koziołki nam się grobie.

Aby wąpiący się rozpląkał  
na cud czekający w swej kolejce,  
a Matka Boska – cichych, ufnych  
na zawsze wzięła w swojej ręce.

## POWIEDZENIA I PRZYSŁOWIA

Mamy teraz okres radości i karnawału, często ślubami młodych par. Nawiazując do tego czasu dołączam kilka przysłów i powiedzonek na temat miłości i małżeństwa.

- ♥ Błogosławieństwo rodziców buduje dzieciom domy.
- ♥ Kogo kochamy, chętnie go słuchamy.
- ♥ Kto kogo miłuje, wad jego nie czuje.
- ♥ Kto nikogo nie kocha, tego nikt nie kocha.

## Trzyście sprawdzonych rad na życie

I. Zanim powiesz coś zadaj sobie 3 pytania:

1. Czy to prawda?
2. Czy to jest miłe?
3. Czy to konieczne?

II. Oszczędnie składaj obietnice i dotrzyмай ich

III. Wykorzystuj szanse, żeby powiedzieć komuś komplement, coś miłego

IV. Nie mów źle o innych; nie plotkuj i nie słuchaj plotek

V. Wybaczaj ludziom. Uwierz, iż większość ludzi stara się ze wszystkich sił

VI. Uwolnij swe myśli; Dyskutuj, ale nie wchodź w sprzeczki. (Możliwe jest zgłaszanie sprzeciwu, bez bycia niemiłym.)

VII. Zapomnij o liczeniu do 10. Policz do 1000 zanim powiesz lub zrobisz coś co mogłoby kogoś skrzywdzić

VIII. Pozwól swoim zaletom mówić za siebie

IX. Jeżeli ktoś Cię skrytykuje, sprawdź, czy niema odrobiny PRAWDY w tym co mówi; Jeżeli tak zmień się. Jeśli nie, zignoruj to i żyj tak, aby nikt nie uwierzył w tą krytykę.

X. Kultuwuj swoje poczucie humoru; śmiech to najkrótszy dystans pomiędzy dwojgiem ludzi.

XI. Nie szukaj tak bardzo pocieszenia, sam pocieszaj

XII. Nie szukaj zrozumienia, sam zrozum innych

XIII. Nie poszukuj miłości, zacznij od siebie, kochaj innych.

♥ Kto się nigdy nie śmieje, od tego zimno wieje.

♥ Lepsza Kaśka spracowana niż Anulka wychuchana.

♥ Mąż doradza, a przy żonie władza.

♥ Miłość stała cuda działa.

♥ Miłością samą żyć się nie da.

♥ Miłość rodzi miłość.

♥ Nie ma miłości bez boleści.





## Witam Was Kochane Dzieci

Witam Was kochane Dzieci w Nowym Roku. Kilka dni temu rozpoczęliśmy Nowy Rok Pański. Jest on Pański, bo dał go nam Pan Bóg i po Bożemu chcemy go przeżyć. Witaliśmy go w kościele, modliliśmy się z nadzieją, że Pan Bóg będzie z nami w każdej chwili naszego życia.

W Nowym Roku Maleńki Pan Jezus oddaje się w ręce swej Matki, a papież w jej ręce oddaje cały świat i modli się o pokój.

Dobrze jest oddać siebie i wszystkie sprawy w opiekę Matce Bożej. Ona najlepiej nas poprowadzi do Pana Jezusa, w kierunku nieba.

### Posłuchajcie historii młodego błazna.

Na wschodzie przed dwoma tysiącami lat żył młody błazen. Marzył o tym aby być mądrym. Kochał on gwiazdy, ciągle im się przyglądał. I stało się, że tej nocy nie tylko królowie Kacper, Melchior i Baltazar odkryli nową gwiazdę, ale również błazen. Ta gwiazda świeci jaśniej niż inne – pomyślał sobie – to jest gwiazda królewska. Narodził się nowy władca. Pójdę do niego na służbę, ponieważ każdy król potrzebuje błazna. Wyruszę w drogę i poszukam go. Długo się zastanawiał, co mógłby zabrać ze sobą dla króla. Ale oprócz swojej czapki, dzwonek i kwiatu nie miał nic, co było-

by mu drogie. Wyruszył więc w drogę z czapką na głowie, dzwonekami w jednej ręce i kwiatem w drugiej. Pierwszej nocy gwiazda zaprowadziła go do pewnej chaty, gdzie było sparaliżowane dziecko, które płakało ponieważ nie mogło się bawić. Ach – pomyślał błazen – podaruję temu dziecku moją czapkę. Ono potrzebuje jej bardziej niż król. Dziecko założyło czapkę i roześmiało się z radości. To było dla błazna wystarczające podziękowanie. Drugiej nocy gwiazda zaprowadziła go do pałacu. Tam spotkał dziecko które było niewidome. Płakało, ponieważ nie mogło bawić się z innymi dziećmi. Ach – pomyślał błazen – podaruję temu dziecku moje dzwoneki. Dziecko chwyciło w rączki dzwoneki i roześmiało się z radości. Trzeciej nocy gwiazda zaprowadziła go do zamku. Tam spotkał dziecko które było głuche. Ach – pomyślał błazen – podaruję temu dziecku mój kwiat. Ono potrzebuje go bardziej niż król. Ale teraz nie mam już nic więcej – pomyślał błazen – co mógłbym zabrać dla tego króla. Chyba lepiej jak zawrócę. Ale kiedy spojrzał w niebo, gwiazda stała nieruchomo i jaśniała jeszcze mocniej. Wtedy odnalazł drogę do stajenki. Spotkał przed nią trzech królów i wielu pasterzy. Również oni szukali nowego władcy. Leżał On w żłóbku, był dzieckiem biednym i nagim. Maryja, która chciała rozłożyć na sianku pieluszkę szukała pomocy. Nie wiedziała gdzie ma położyć dziecko. Józef karmił osiołka, a pozostali byli obładowani prezentami. Tylko błazen stał z pustymi rękami. Pełna ufności Maryja położyła dziecko w jego ramionach. Znalazł on Króla któremu chciał służyć. Wiedział również, że oddał swoją czapkę, dzwoneki i kwiat temu Dziecku, a Ono podarowało mu swoim uśmiechem mądrość, której tak bardzo pragnął.

A wy, jakie dary  
złożyliście Jezusowi ?

Mam nadzieję, że tych darów było dużo, tak jak dużo było dobrych postanowień w Adwencie.

Te dobre uczynki mają trwać nadal.

Otrzymałem od was piękne prace, ciężko wybrać najładniejsze, bo wszystkie są piękne. Przedstawiam Wam te nagrodzone:



Kamil Majcher - wyróżnienie



Aleksandra Nędza - wyróżnienie



Bartosz Jakubowski - I miejsce

Gratuluje nagrodzonym i dziękuję wszystkim, że chcieliście oddać cześć Panu Jezusowi. On na pewno Wam to wynagrodzi.

Wszystkim życzę wszystkiego najlepszego w Nowym Roku !!

# Wydarzyło się ..

24. listopad

O godz. 9.30 w auli Seminarium Duchownego w Przemyślu zgromadzili się członkowie Akcji Katolickiej archidiecezji przemyskiej na kolejnym spotkaniu przed dniem swojego święta Chrystusa Króla. Zgromadzeni wysłuchali konferencji ks. Asystenta Józefa Niżnika na temat „Akcja Katolicka skupia aktywny laikat w służbie Kościoła”. Koncelebrowanej Mszy świętej w katedrze przewodniczył oraz wygłosił homilię ks. Arcybiskup Józef Michalik.

10. grudzień

W niedzielę 10.12.2006r. kolejny raz rodziny Domowego Kościoła, młodzież i dzieci RŚZ spotkały się na „Adwentowym Dniu Wspólnoty”. Gościła nas parafia Chrystusa Króla w Sanoku z ks. moderatorem Krzysztofem Hassingerem i parą rejonową Elżbietą i Andrzejem Kędra. Obecność na dniu wspólnoty to dzień rachunku sumienia z dojrzałości, jaką osiągnęliśmy. Jest to równie dzień podziękowania za tę dojrzałość i jedność w Chrystusie. Spotkaniu przewodniczył ks. Moderator Ireneusz Drewniak z parafii Przemienienia Pańskiego. Po zawiązaniu wspólnoty wielką radością była dla nas obecność Urszuli Pohl z Krościenka, która przekazała nam informacje dotyczące działalności Centrum RŚZ oraz przybliżyła wspaniałego człowieka założyciela RŚZ Sługę Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. Spotkanie to uświadomiło nam wielką wartość naszej wspólnoty zbudowanej na solidnych bożych fundamentach. Centralnym punktem dnia wspólnoty była uroczysta Eucharystia celebrowana przez 5 kapłanów-moderatorów Ruchu z moderatorem Rejonowym Domowego Kościoła ks. Wiesławem Słyszem na czele. W homilii mówiono m.in. „Warto jest kochać Boga, pięknie i dobrze żyć według Ewangelii. Być otwartym na drugiego człowieka,

wspólnotę.... Będąc w RŚZ powinniśmy się szczególnie zastanowić nad naszym powołaniem i nad tym jakie przynosi owoce.” Po Mszy Świętej cała wspólnota udała się do dolnego Kościoła by tam pracować w grupach. Tematem pracy była Krucjata Wyzwolenia Człowieka, która została proklamowana w odpowiedzi na apel Jana Pawła II w liście z dnia 23.10.1978r.: „Proszę abyście przeciwstawiali się wszystkiemu co uwłacza ludzkiej godności i poniża obyczaje zdrowego społeczeństwa...” Praca w grupach oraz dawane świadectwa pobudziły nas do refleksji, do przemyśleń nad naszym życiem i zastanowieniem się jak formacja RŚZ pomaga kroczyć właściwą drogą. Były też podziękowania za dzieło Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, które owocują w naszym życiu. To wielka łaska od Pana – dar naszej trzeźwości. Był też czas na Agapę dzielenie się chlebem rozmowy z kapłanami i Urszulą Pohl. To spotkanie wspólnotowe przypomniało nam, że został nam dany pewien charyzmat to znaczy dar dla budowania kościoła, dar którym mamy służyć budowaniu i odnowie w Polsce.



13. grudzień

W auli PWSZ im. Jana Grodka w Sanoku miał miejsce coroczny uczelniany wieczorek opłatkowy. W spotkaniu opłatkowym wzięli udział licznie zebrani studenci, pracownicy oraz władze rektorskie, członkowie senatu i konwentu. Uroczystość tę swoją obecnością zaszczytili m.in. przedstawiciele lokalnych władz samorządowych, a mianowicie burmistrz miasta Sanoka Wojciech Blecharczyk, radny Jan Pawlik, a także proboszcz parafii Przemienienia Pańskiego ks. dr Andrzej Skiba. Uroczystość opłatkową przygotowali studenci zorganizowani w uczelnianym duszpasterstwie akademickim wraz z ks. W. Kałamarzem oraz studenci kierunków artystycznych funkcjonujących w Uczelni. Po wspólnej modlitwie oraz złożeniu bożonarodzeniowych studenci zakładu artystycznego w zakresie sztuki muzycznej wykonali kilka przepięknych kolęd wprowadzając zebranych w świąteczny nastrój. Ostatnim, ale jakże pięknym akcentem, był występ Kameralnego Chóru PWSZ im. Jana Grodka w Sanoku pod dyrekcją dr Elżbiety Przystasz kierownika zakładu edukacji muzycznej w Uczelni. Studenci – chórzyci w niezapomniany sposób zaprezentowali kilkanaście kolęd polskich i zagranicznych. Władze Uczelni pragną podziękować wszystkim przybyłym za obecność i serdeczne życzenia kierowane do Uczelni, jej studentów i pracowników.



# Wydarzyło się ..



14. grudzień

Dzień 14 grudnia 2006r to kolejny Adwentowy Dzień Skupienia Akcji Katolickiej. Członkowie naszego POAK przeżywali ten dzień, wraz z innymi członkami AK dekanatu Sanok I, w parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku. Spotkanie rozpoczęła Msza święta odprawiana przez ks. dziekana Andrzeja Skibę, który również wygłosił konferencję na temat książki poświęconej osobie naszego Arcybiskupa Józefa Michalika pt. „Kochać Boga – rozumieć człowieka”

18. grudzień

Z inicjatywy dyrektora Instytutu Rolnictwa dr Ryszarda Szypuły i opiekuna roku I Kazimierza Pomykały odbyło się przedświąteczne spotkanie studentów I roku Rolnictwa. Przeprowadził je ks. W. Kałamarz – Duszpasterz Akademicki. Spotkanie poświęcone było refleksji nad przeżywaniem adwentu w kontekście historycznym i w obecnym czasie, w którym reklama i komercja przedświąteczna nie zostawia miejsca na adwentowe czuwanie i pokutę. Śpiew kolęd wprowadził zebranych a atmosferę wigilijnej nocy. Krótka refleksja nad Betlejemską Gwiazdą poprzedziła życzenia które złożyli i duszpasterz studentów i opiekunowie roku. W atmosferze radości i Wigilijnej Nocy wszyscy wspólnie składali sobie świąteczne życzenia i łamali się opłatkiem.

23. grudzień

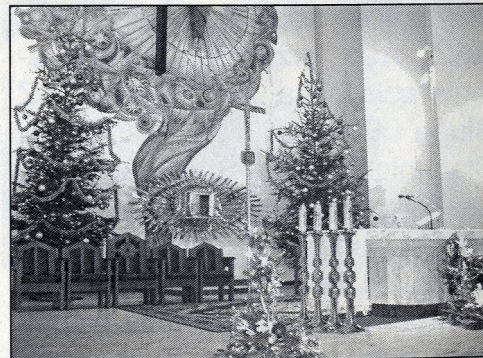
Coroczne Spotkanie wigilijne dla osób starszych i samotnych z naszej parafii.

W spotkaniu, oprócz osób zaproszonych, uczestniczyli także Kapłani naszej parafii, oraz członkowie Akcji Katolickiej z rodzinami, którzy to spotkanie przygotowali. Centrum spotkania stanowiła wspólna modlitwa i życzenia, wigilia z tradycyjnymi potrawami na stole i śpiew kolęd, który przy towarzyszeniu zespołu oazowego i muzyce wykonywanej na różnych instrumentach dopełniał atmosfery radości, życzliwości i wspólnoty.



25. grudzień

Boże Narodzenie

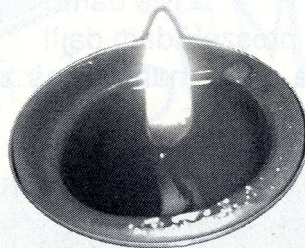


# W MINIONYM MIESIĄCU

## odeszli do wieczności:

Chabasiewicz Danuta  
Czaja Stanisław  
Czak Łukasz  
Saganiewicz Janina

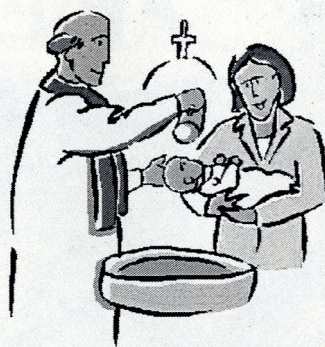
*„Wieczne odpoczywanie  
racz im dać Panie...”*



## przyjęli sakrament Chrztu św.:

Bochenek Krzysztof  
Łyko Wiktoria  
Fiedeń Aleksandra  
Miszczyszyn Jakub  
Gerhardt Oktawia  
Fabian Emilia  
Lutecka Maja  
Koczot Claris  
Bednarczyk Julia  
Hostyński Szymon  
Matyjasiak Katarzyna  
Miklicz Kacper

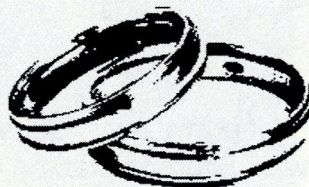
*„Trwajcie zawsze w jedności  
z Chrystusem”*



## stanęli na ślubnym kobiercu:

Daniło Witold i Babina Wioleta

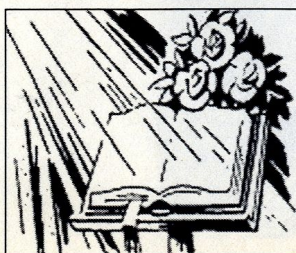
*„Prośmy Ducha Św., aby uświęcił  
ten związek i dał małżonkom łaskę  
wytrwania”*



**W ROKU PAŃSKIM 2006  
W NASZEJ PARAFII BYŁO  
OGÓŁEM:**

**108 chrztów, 65 ślubów,  
65 pogrzebów**

**Nieodpłatne korepetycje z matematyki dla uczniów  
Každy wtorek godz. 16.30 w sali w dolnym kościele  
uczniów gimnazjum i szkół średnich zaprasza Katolickie  
Stowarzyszenie Wychowawców.**



## BIBLIOTEKA PARAFIALNA

**ZAPRASZAMY poniedziałki i środy  
po wieczornej Mszy św.  
w czasie wakacji tylko w środy**

## KANCELARIA PARAFIALNA

czynna

wtorek, czwartek, sobota

**17<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>**

z wyjątkiem uroczystości i świąt  
**(0-13) 463 05 94**

## GODZINY MSZY ŚWIĘTYCH

dni powszednie	niedziele
6 <sup>30</sup>	7 <sup>00</sup>
7 <sup>00</sup>	8 <sup>30</sup>
18 <sup>00</sup>	10 <sup>00</sup>
	11 <sup>30</sup>
	17 <sup>00</sup>

**W okresie wakacji niedzielna  
wieczorna Msza św. jest  
odprawiana o godz. 19<sup>00</sup>**

## Dokumenty potrzebne do udzielenia:

### sakramentu chrztu świętego

- dane personalne rodziców dziecka
- data ślubu rodziców dziecka
- akt urodzenia dziecka z Urzędu Stanu Cywilnego

### sakramentu małżeństwa

*minimum trzy miesiące przed planowanym ślubem należy zgłosić się do kancelarii parafialnej*

- dowody osobiste
- bieżące świadectwa chrztu świętego i bierzmowania
- świadectwa ukończenia kursu przedmałżeńskiego
- świadectwa odbytych spotkań w poradni przedmałżeńskiej (w Sanoku funkcjonuje przy kościele OO. Franciszkanów - spotkania w pierwszy poniedziałek miesiąca o godz. 17<sup>00</sup>)
- do wglądu świadectwa ukończenia katechizacji w zakresie szkoły podstawowej i średniej
- zaświadczenie do małżeństwa konkordatowego z Urzędu Stanu Cywilnego

### pogrzebu

- akt zgonu z USC

Pewien facet popadł w kłopoty finansowe. Jego firma popadła w długi, stracił samochód, bank chciał zająć dom. Postanowił zagrać w lotto. Niestety nie wygrał. Modli się więc do Boga:

- Boże, moja firma bankrutuje, mogę stracić dom, spraw, żebym wygrał w lotto! W następnym losowaniu znowu wygrał ktoś inny. Znowu się modli i błaga:

- Boże, za tydzień stracę dom, gdzie się podzięję z rodziną?!

Znowu wygrywa jakiś inny gość.

- Boże, nie masz litości? Moja rodzina głoduje, jutro bank nas wyrzuci z domu, pozwól mi wygrać w lotto!

Nagle widzi błysk i staje przed obliczem rozgniewanego Boga:

- Mogę Ci pomóc, ale wykrzesz też coś z siebie - wypełnij wreszcie ten kupon!

Bóg stwierdził, że Adamowi się nudzi i postanowił coś temu zarządzić. Zwraca się zatem do Adama:

- Adamie. Widzę, że ci się nudzi. Postanowiłem. Stworzę ci istotę. Istotę, która będzie piękna, mądra i inteligentna. Cudowna, miła, będzie ci służyć i wspierać cię. Jednym słowem, stworzę ci istotę idealną!.. Ale musisz mi oddać swoją nogę.. - Nogę?!.. A co dostanę za żebro?

Nieduże miasteczko w Stanach Zjednoczonych, kościółek, akurat kończące się nabożeństwo. Wierni wychodzą ze świątyni, a u wyjścia każdego z nich żegna miejscowy pastor. Do kolejnego wychodzącego mężczyzny mówi:

- Do widzenia! I przyłącz się do Armii Jezusa.

- Ależ pastorze ja już jestem w Armii Jezusa!

- Jak to? - dziwi się duchowny - Przecież widuję cię na nabożeństwach tylko w święta!

- Ciiiiiiii pastorze! Secret Service!

Na butach importowanych z Chin: „Nie chodzić po deszczu”



Bóg mówi do Adama:

- Adam daj żebro!

- Nie dam!

- No Adam daaaaj!!!

- Nie dam!

- No proszę Adam daj!!

- Nie dam, mam jakieś złe przeżycie.

Sekretarka mówi do zapracowanego biznesmena:

- Panie prezesie, zima przyszła!

- Nie mam teraz czasu, powiedz jej żeby przyszła jutro! A najlepiej niech wcześniej zadzwoni, to umówisz ją na konkretną godzinę.



Kto to jest prawdziwy narciarz?

- Człowiek, którego stać na luksus połamania nóg w bardzo znanej miejscowości górskiej, przy pomocy bajecznie drogiego sprzętu.

**To co można czasem przeczytać na zderzakach samochodowych, stojąc np. w korku;-)**

> Jeżeli możesz przeczytać ten napis, to znaczy, że straciłem przyczepę.

> Wal śmiało! Auto teściowej!

> Jeżeli nie podoba ci się mój styl jazdy - zejźdź z chodnika.

> Jeżeli pragniesz śniadania do łóżka, śpij w kuchni!

> Uważaj na idiotę który za mną jedzie.

> Nie spieszę się, jadę do pracy...

> Wal śmiało. Ty płacisz!

> Ubezpieczony przez mafię, stuknij mnie, a my stukniemy ciebie!

> **NIE TRĄB! OBUDZISZ KIEROWCĘ!**

> **SAMOCHÓD PUŁAPKA, ZAPARKUJ GDZIE INDZIEJ.**

> Jeśli widzisz ten napis to jedziesz STANOWCZO za blisko!

> Nie trąb, szybciej nie mogę.

> Nie trąb, robim co możemy!

> Proszę nie wjeżdżać mi w bagażnik;-)

> Wal śmiało. Zbieram na nowy!

> Kiedy przeczytałem o szkodliwości picia, rzuciłem czytanie.

